

Możliwe, że w Syrii znowu użyto broni chemicznej

22 sierpnia 2013

W kraju ogarniętym wojną domową znów dochodzi do sytuacji, w której obie strony oskarżają się o użycie broni chemicznej. Tym razem cała sytuacja wygląda niezwykle poważnie. Atak chemiczny miał miejsce w trakcie ofensywy wojsk syryjskich na terytoria rebeliantów, znajdujących się w pobliżu Damaszku.

Początkowe informacje wskazywały, że użycie broni chemicznej spowodowało śmierć ponad 200 osób, jednak najnowsze szacunki, według telewizji Al-Arabija powołującej się na rzecznika Wolnej Armii Syrii, wskazują na liczbę wynoszącą nawet 1188 zabitych. Liczby te szybko rosną. Cała sytuacja przypomina tą, którą dobrze znamy z przeszłości, mianowicie obie strony wzajemnie oskarżają się o jej użycie. Aktywiści twierdzą, że wojska Baszara al-Assada użyły rakiet, które zawierały gazy bojowe.

Cała sytuacja ma miejsce w trakcie gdy rząd Syrii zgodził się na przeprowadzenie międzynarodowej inspekcji w sprawie użycia gazów bojowych, do którego doszło między innymi w Aleppo. Grupa ekspertów ONZ ds. broni chemicznej, której przewodzi szwedzki naukowiec Ake Sellstroem, przybyła do kraju w niedzielę. Misja ma potrwać przez 2 tygodnie, jednak prawdopodobnie zostanie przedłużona. Rząd syryjski, który oskarża rebeliantów o użycie broni chemicznej uważa, że obecna sytuacja ma na celu odciągnięcie od pracy ekspertów z ONZ.

Można odnieść pewne wrażenie, że użycie gazów bojowych zostało zaplanowane już wcześniej. Ten atak chemiczny pochłonął zdecydowanie najwięcej ofiar niż wszystkie poprzednie a w sieci można znaleźć mnóstwo filmów, pokazujących skalę okrucieństwa. W tle mamy również misję ONZ w Syrii a słowa Baracka Obamy na temat czerwonej linii i ewentualnej

interwencji z pewnością nadal są aktualne.

Władze Syrii określiły informację o użyciu broni chemicznej w Damaszku jako „na wskroś fałszywą”. O tym, że okolice syryjskiej stolicy zostały zaatakowane bronią chemiczną, powiadomił dubajski kanał telewizyjny Al-Arabiya. Atak, według doniesień kanału telewizyjnego, został przeprowadzony przez wojska rządowe przy użyciu rakiet „ziemia-ziemia”. „W relacjach o użyciu broni chemicznej w Gucie nie ma ani trochę prawdy. To próba odwrócenia uwagi międzynarodowych ekspertów ONZ od wykonywania swoich zadań” – informuje na swojej stronie internetowej oficjalna syryjska agencja informacyjna SANA.

Al-Arabię już nieraz oskarżano o przeinaczanie faktów, kłamanie prosto w oczy i prowokacje. Ostatnie informacje kanału telewizyjnego o „ataku chemicznym” wywołują największe wątpliwości. Trudno sobie wyobrazić, żeby wojska reżimu prezydenta Baszara al-Assada zaczęły ostrzeliwać pociskami z bronią chemiczną miejscowości wokół własnej stolicy, z których oni wyganiają ostatnie grupy bojowników. Praktycznie wszyscy eksperci wojskowi uważają, że na coś takiego może zdecydować się tylko wariat, decydując się na stracenie własnych żołnierzy i ludności.

Ważne jest, że te informacje pojawiły się właśnie w czasie, kiedy w Damaszku i Aleppo zaczęła pracę grupa międzynarodowych ekspertów ONZ, przypomina analityk rosyjskiej „Wyższej Szkoły Gospodarki” Leonid Isajew. Eksperci przybyli do Syrii 18 sierpnia i będą sprawdzać wszystkie informacje o prawdopodobnych przypadkach użycia broni chemicznej.

Al-Arabiya – o czym przekonany jest Isajew, nie tylko zapewnia wsparcie informacyjne, ale także sponsoruje bojowników opozycji. „Teraz Al-Arabiya i inne kanały telewizyjne, które obecnie wspierają syryjską opozycję, będą próbować stworzyć niekorzystne dla wojsk rządowych tło informacyjne. Będą podawać fałszywe informacje, próbując wpływać na wnioski ekspertów ONZ.”

To wszystko rzeczywiście przypomina wielką prowokację, zgadza się z opinią kolegi profesor MGIMO Wieniamin Popow. „Całkiem nie można wykluczyć, że same oddziały opozycji wykorzystały tę broń chemiczną, żeby wszystko zrzucić na reżim. Sugerowania, że w tym czasie, kiedy u was w Damaszku działa grupa międzynarodowych ekspertów ONZ prowadząc dochodzenie w sprawie użycia broni chemicznej, właśnie teraz stosujecie tę broń – to najczystszy absurd.”

Specjaliści ONZ przeprowadzą inspekcję trzech rejonów, w tym także miejscowości Aleppo, gdzie jeszcze wiosną znaleziono dowody użycia trujących substancji. O chemicznych atakach na terytorium Syrii informowała Wielka Brytania, Francja i USA. Amerykańskie władze oskarżyły syryjskie wojska rządowe, a później oświadczyły, że będą uzbrajać przeciwników prezydenta Baszara al-Asada.

Rosyjscy specjaliści ustalili, że właśnie bojownicy opozycji użyli broni z trującym sarinem i to domowej produkcji. Jeszcze w czerwcu oświadczył o tym minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow. „Nasi eksperci pobrali próbki na miejscu, badali je w laboratoriach, które mają autoryzację Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej i doszli do wniosku, że pocisk i znajdujący się w nim sarin pochodzą z produkcji domowej. Są wyraźne i jednoznaczne wnioski dotyczące tego, że charakterystyki samego pocisku i samego sarinu nie odpowiadają tym standardom, które stosuje się przy produkcji przemysłowej. Według naszych dodatkowych danych ten pocisk i sama substancja zostały wykonane w lutym 2013 roku na terytorium syryjskim, które było wtedy pod kontrolą Wolnej Armii Syryjskiej.”

Bojownicy opozycji już nieraz oskarżali syryjski reżim o stosowanie trujących substancji. Ale dotychczas nie ma na to żadnych dowodów.

Kanał Al-Arabiya został utworzony w 2003 roku i jest finansowany przez Arabię Saudyjską, Kuwejt i Zjednoczone Emiraty Arabskie – głównych sponsorów syryjskich bojowników.

Nadawany jest z Dubaju. W lutym tego roku Al-Arabiya poinformowała, że z Damaszku do Zjednoczonych Emiratów Arabskich rzekomo uciekł wiceminister spraw zagranicznych Syrii Faisal al-Miqdad. Od tej pory al-Miqdad w swojej dawnej funkcji już wiele razy spotykał się z zagranicznymi dziennikarzami. W czerwcu zorganizował konferencję prasową dla rosyjskich dziennikarzy, a jeszcze później udzielił wywiadu CNN.

Baszar al-Assad w swoich ostatnich wywiadach powiedział, że siła jego wojsk rośnie z dnia na dzień a rebelianci, określani przez niego jako terroryści, zostaną „zniszczeni żelazną pięścią”. Samo ich dozbrajanie najwyraźniej nie wystarcza. Jeśli użycie broni chemicznej rzeczywiście było częścią planu, to Stany Zjednoczone, razem z Izraelem, otrzymały właśnie zielone światło dla interwencji militarnej.

Autorzy: Dominik (akapity 1-4, 14), Andriej Fiediaszyn (akapity 5-13)

Źródła: [Zmiany na Ziemi](#), [Głos Rosji](#)